Nr. 345 (5964) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 24 WRZESNIA 1934 r. R. XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Uroczyste zakończenie „Tygodnia Kobiet"

Akademja w sali „Nowy Splendid"

Doroczny obchód „Tygodnia Kobiet" stał się z biegiem lat tradycyjnym obchodem klasy robotniczej, bez znamion jednakże tych urzędowych świąt, świąt nakazanych zgóry, jakie widzimy w świecie burżuazyjnym. „Tydzień Kobiet" stał się potrzebą uświadomionej kobiety-robotnicy i kobiety-żony robotnika. Świadomość bowiem, że miejsce tych kobiet jest u boku męża, brata i ojca w ich walce o wyzwolenie, przenika coraz głębiej w masy i zatacza coraz szersze kręgi. Wydział kobiety PPS. ani rozkazuje, ani nawołuje do przyjścia na uroczystości „Tygodnia Kobiet". Najlepszym agitatorem jest samo życie, które coraz większe rzesze kobiece uświadamia, iż miejsce ich jest w szeregach socjalistycznych i że tylko ustrój oparty na sprawiedliwości i na uczciwej ocenie pracy ludzkiej wyzwoli kobiety-robotnice z ich straszliwego położenia.

Wczorajsza Akademja w sali „Nowy Splendid" ściągnęła więcej słuchaczek, niż sala wraz z dwupiętrową galerją mogła zmieścić.

Uroczystość zaczęła się od wykonania przez orkiestrę pracownikńw Elektrowni marsza Fucika i wiązanki melodyj w opracowaniu Schmiela pod dyrekcją niestrudzonego i ofiarnego kierownika tego zespołu muzycznego tow. B. Turczyńskiego.

Tow. **Chodźkowa** zagaiła Akademję zapraszając na przewodniczącą tow. St. **Woszczyńską,** do prezydjum zaś tow. **Olkuską,** oraz posłów tow. tow. **Arciszewskiego i Tellera.**

We wstępnem słowie tow. Woszczyńska przypomniała, że Tydzień Kobiet w roku bież. wypadł w kilka dni po śmierci jednej z wybitniejszych kobiet socjalistek, Katarzyny Breszko-Breszkowskiej, która cały swój żywot i wolność swą ofiarowała klasie robotniczej.

Skreśliwszy w krótkim zarysie życiorys Breszko - Breszkowskiej oraz przytoczywszy wyjątek z jej testamentu mówczyni wezwała do podjęcia dalszej walki o wyzwolenie klasy robotniczej.

Z kolei zabrała głos sen. tow **Kłuszyńska.** Żyjemy na wulkanie — powiada tow. Kłuszyńska — ustrój kapitalistyczny załamuje się i świadoma tego burżuazja mobilizuje się, by zastraszyć, sterroryzować klasę robotniczą. Mussolini, Hitler i inni wodzowie szaleją, a żadne państwo kapitalistyczne nie znajduje słówka protestu. Nuncjusz papieski błogosławi Hitlera i życzy mu, by Opatrzność nad nim czuwała. Istotnie zbliża się dzień sądu, kiedy „wodzom" może być potrzebna opieka Opatrzności. Nad światem stale wisi groza wojny. Najpiękniejsze wynalazki i odkrycia genjuszu ludzkiego zaprzęga się w służbę kapitalizmowi, któremu potrzebne są wojny. Piękny wyczyn Bajana w razie wojny staje się groźbą dla ludzi, a stalowe ptaki, które podziwialiśmy nosić będą śmierć i zniszczenie na dziesiątki tysięcy kilometrów. Klasie robotniczej wojna nie jest potrzebna. Wojny potrzebne są kapitalistom.

Mówczyni wspomina o zaciąganiu kobiet do szeregów organizacyj wojskowych. Na to kobiety robotnicze powinny odpowiedzieć występowaniem w szeregi socjalistyczne.

Wspomina o walce robotników w Grudziądzu, gdzie kobiety stanowiły dużą część walczących, poczem przechodzi do omówienia polskich strajków, w których robotnicy okupują kopalnie i fabryki. Jest w tym rodzaju walki, jakgdyby przypomnienie i przestroga, że warsztaty tedy zostaną własnością klasy robotniczej.

Mówczyni potępia obłudne utyskiwania burżuazji na roprzężenie rodziny, którą burżuazja sama zniszczyła, wyzyskując robotnika i wciągając do pracy tańszą siłę robotnicy. Ustrój kapitalistyczny pogrzebał rodzinę, ustrój socjalistyczny ją odbuduje.

Przechodzi następnie do omówienia losu kobiety zarobkującej, która obecnie często jest zarazem i ojcem i matką rodziny. Gdyby kobiety dziesiątą część tego wysiłku, jaki teraz zaużywają na walkę z codziennemi drobnemi i wielkiemi troskami poświęciły na walkę społeczną, jużby ustroju krzywdy nie było.

Następny mówca pos. tow. **Zaremba** charakteryzuje obecną epokę, jako czasy wielkich czynów i wielkich łajdactw. Kapitalizm zdaje sobie sprawę, że niedługo już jego żywota, więc chce wyzyskać ten krótki czas, aby się nakraść, nagrabić i zbogacić się. Powołało się wodzów na to, aby pod osłoną ich popełniać największe łajdactwa.

Mówca omawia czystkę w BB., gdzie niemal codzień wykrywa się nowe łajdactwa. Są to ci sami ludzie, którzy szarpali cześć ludzi z opozycji, a gdy to czynili w Sejmie, przywódcy BB. słuchali spokojnie i uśmiechali się. Okrzykami „Niech żyje!", któremi w krajach faszystowskich wita się wodzów zagłuszano protesty. „Niech żyje!" wołają nietylko warjaci, lecz także ci, co robią dobre interesy na tem.

W „sanacji" odbywa sią wzajemne wygryzanie się. Najpiew stworzono BBS., a teraz tych samych ludzi wyrzuca się ze stanowisk, aby ich miejsca zapełnić innymi. Nam ta czystka nie wystarcza. BBS. był tylko gałęzią ogólnego pnia BB. Trzeba pień zniszczyć. I jakże mogło nie dojść do łajdactw, kiedy ludzi łamano lub przekupywano.

W końcu tow. Zaremba podkreśla potrzebę wspólnego frontu robotniczego, który nastąpi wtedy, gdy robotnicy-komuniści pojmą, że nie można socjalistom wymyślać od faszystów jednocześnie z tem, gdy p. Litwinow z faszystami zawiera pakty i wymienia z nimi serdeczności. Uchwała kongresu PPS. o jedności klasowego ruchu robotniczego jest dla nas najważniejszem zadaniem.

O potrzebie jednolitego frontu robotniczego mówiła także tow. Luba **Wielecka** z Bundu. Tylko wspólny front uczyni klasę robotniczą zdolną do walki i oporu. W Polsce poza politycznem rozbiciem jest jeszcze rozbicie ruchu robotniczego pod względem narodowościowym. Mówczyni nawołuje robotnice do wychowywania dzieci w duchu ideałów ogólnoludzkich i do wypleniania antysemityzmu, który to jad sączy w dusze młodzieży burżuazja dla osłabienia i rozbicia robotników.

Następnie przemawiała przedstawicielka Tow. klubów kobiet pracujących, przypominając, że PPS. kobiety zawdzięczają uzyskanie równych praw. To obowiązuje. Kobiety za te prawa winne stanąć w szeregach socjalistycznych.

Ostatnia przemawiała w im. Sportowych organizacyj kobiecych tow. **Stomiczewska.**

Defilada młodzieży TUR. i czerwonego harcerstwa oraz odśpiewanie przez młodzież pieśni zakończyła tę część programu.

W drugiej części programu, wyłącznie koncertowej, wystąpiły ponownie orkiestra praocwników Elektrowni, która w przerwach między przemówieniami wykonała już poprzednio wszystkie hymny robotnicze. Następnie śpiewał chór Zw. Zaw. Drukarzy, artystka p. **Holcer** deklamowała utwory Tetmajera, Broniewskiego i Czerwienia, a klub sporrowy „Start" zainscenizował kilka pieśni robotniczych.

Na tem zakończono Akademję, zamykającą „Tydzień Kobiet".

Pierwsze dwa dni plebiscytu

ubezpieczeń społecznych

Komitet Plebiscytowy Ubezpieczeń Społecznych dokonał obliczenia wyników głosowania w pierwszych dwóch dniach, a mianowicie 17 i 18 września. Na terenie Warszawy złożono 4351 głosów, w tem 4270 wypowiada się za utrzymaniem obecnych świadczeń i składek do ubezpieczeń społecznych, zachowaniem odrębności ubezpieczenia pracowników umysłowych, oraz za zasadą samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych. Pozostałych 71 głosów wypowiada się przeważnie przeciwko wymienionym zasadom. Wyniki głosowania na prowincji, wobec wielkiego napływu głosów nie zostały dotychczas obliczone.

Najliczniejszy udział głosujących spodziewany jest między 23 a 25 września w związku ze zgromadzeniami zapowiedzianemi w kilkudziesięciu ośrodkach kraju na nadchodzącą niedzielę.

Po katastrofie górniczej

w Anglji

Z Wrexham donoszą: Drużyny ratownicze pracowały bez przerwy całą ubiegłą noc i cały dzień wczorajszy, pragnąc przyjść z pomocą 102 górnikom, znajdującym się jeszcze wewnątrz kopalni. Wysiłki te jednak nie doprowadziły dotychczas do niczego. Pożar kopalni. Wysiłki te jednak nie doprowa- (PAT.).

Zawody o puhar Gordon-Bennetta

O godz. 15.30 wystartował z lotniska mokotowskiego pierwszy balon francuski pojemności około 600 mtr. sześciennych z p. Suire i panią Weber, lecący poza konkursem.

Potem odbył się start balonu „Warszawa". W odstępach 6-minutowych startowały następujące balony: „Stadt Essen 2" (Niemcy), „Bratislava" (Czechosłowacja), „Dux" (Włochy), „U. S. Navy" (Stany Zjednoczone), „Belgica" (Belgja), „Kościuszko" (Polska), „Wilhelm von Opeln" (Niemcy), „Buffallo Courier-Express" (Stany Zjednoczone).

Podczas odlotu balonów odegrano hymny narodowe państw, biorących udział w zawodach.

O godz. 16.50 wystartował balon „Legjonowo", wiozący pocztę, który w zawodach udziału nie bierze.

W dalszym ciągu startowały z lotniska mokotowskiego balony w następującej kolejności: „Bruxelles" (Belgja), „Deutschland" (Niemcy), „Zurich" (Szwajcarja), „L'aigle" (Francja), „Basel" (Szwajcarja), „Polonia Lorraine" (Francja). Balon francuski „Toruń" wyrwał się podczas startu i poleciał bez załogi..

Balony lecą w kierunku północno-wschodnim.

(PAT). Balon francuski „Toruń" opadł w Rembertowie o godz. 1810. Lotnicy francuscy Ravenne i Deguy, którzy mieli na nim lecieć nie wezmą udziału w zawodach. Na innym balonie nie mogą lecieć z powodu trudności regulaminowych i technicznych.

Zakończenie strajku włókniarzy

w Stanach Zjednoczonych

Depeszę poniższą zdołaliśmy umieścić tylko w części nakładu niedzielnego „Robotnika" i dlatego ją powtarzamy. *Red.*

Federacja Pracowników Przemysłu Włókienniczego wydała polecenie przerwania strajku i wezwała pracowników, aby w dniu 24 b. m. powrócili do pracy. Przywódca komitetu strajkowego Gorman ogłosił za aprobatą prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy Greena i członków zarządu innych syndykatów komunikat w którym stwierdza, iż pracownicy przemysłu włókienniczego uzyskali w tym strajku wszysko co mogli uzyskać i zdołali obalić oparty na niesprawiedliwości gmach, wzniesiony przez narodowy urząd odbudowy i uwolnić tem samem klasę robotniczą od przytłaczającego ją brzemienia.

Decyzja zaprzestania strajku powzięta była jednomyślnie przez komitet wykonawczy Federacpi Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

***

Zdaniem „New York Herald Tribune", gen. Johnson na życzenie prezydenta Roosevelta ustąpi ze stanowiska kierownika narodowego urzędu odbudowy. Pozostaje to w związku z wystąpieniami gen. Johnsona przeciwko związkom zawodowym w czasie trwania strajku włókienniczego. Przyjaciele gen. Johnsona oświadczają, że nie jest im wiadomem, czy Johnson sam podał się do dymisji, czy też prezydent Roosevelt zwrócił się do niego z prośbą o zrezygnowanie z zajmowanego stanowiska. (PAT.).

Wypadek samochodowy

Pod Mszczonowem uległ katastrofie, uderzając o drzewo, samochód Herszenberga z Łodzi, prowadzony przez B. Umańskiego. Jeden z pasażerów, Józef Szak, z Łodzi poniósł śmierć na miejscu. Umański ma złamaną nogę. Herszenberg oraz drugi z pasażerów odnieśli lekkie obrażenia. (PAT.).

Wybór Chautemps'a

B. premjer Chautemps, piastujący obecnie godność przewodniczącego grupy radykałów społecznych w Izbie deputowanych, stawał wczoraj w mieście Blois jako kandydat w uzupełniających wyborach do senatu na miejsce zmarłego sen. Boudin. W drugiem głosowaniu Chautemps wybrany został 345 głosami. (PAT.).

Wynalezienie sztucznego radu

Jak donosi „Petit Journal", córka zmarłej niedawno Marji Curie-Skłodowskiej, Irena Curie - Joliot odkryła metodę, która pozwoli na sztuczne wytwarzanie rady. Pani Curie - Joliot kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża, uzyskała już pierwsze elementy swej metody w lipcu r. b. Dopiero jednak w ostatnich dniach odkrycie zostało skrystalizowane w formule ścisłej, która będzie zreferowana przez uczoną w początkach października.

Ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, które udostępni posiłkowanie się niesłychanie dotychczas drogim i rzadkim radem przy leczeniu raka, dziennik przewiduje, że p. Curie-Joliot otrzyma nagrodę Nobla. (PAT.).

Po pożarze hałdy na Śląsku

Naskutek tragicznego wypadku, jaki zdarzył się na hałdzie szybu „Karol Emanuel", z pośród ciężko poparzonych zmarło 6 osób. 28 poparzonych robotników przebywa jeszcze w szpitalu.

(PAT.).

Zabicie posterunkowego

Nieznani sprawcy dowonali w Żółkwi krwawego zamachu na starszego posterunkowego służby śledczej, Jacynę. Posterunkowy Jacyna pełni służbę w teatrze, gdzie odbywało się przedstawienie amatorskie. Kiedy około godz. 11-ej w nocy wyszedł, kierując się do domu, dano doń znienacka dwa strzały rewolwerowe. Ciężko rannego posterunkowego odwieziono do szpitala, gdzie po pół godziny zmarł. Dochodzenie w toku.

Aresztowanie tow. Lichaczewskiej

W związku z zakończeniem „Tygodnia Kobiet" odbyło się zgromadzenie w Kutnie, na którem przemawiała tow. Lichaczewska z Warszawy. Na zgromadzeniu nie było żadnego przedstawiciela starostwa, jedynie starszy przodownik, który w pewnym momencie zgromadzenie rozwiązał i zaaresztował tow. Lichaczewską.

Międzynarodowy zjazd slawistów

Wczoraj o godzinie 9.30 rano w auli politechniki warszawskiej odbyło się inauguracyjne otwarcie drugiego międzynarodowego zjazdu slawistów (filologów słowiańskich).

W obronie dziecka proletarjackiego

Sprawa kobieca, rozpatrywana szczególnie żywo w zakończonym wczoraj „Tygodniu Kobiet", łączy się nierozerwalnie ze **sprawą dziecka**.

W ustroju kapitalistycznym ciężar całkowitego wychowania dziecka proletarjackiego spada na barki matki. Jest to ciężar wielki, przerastający niejednokrotnie jej siły. Brak zaś odpowiednich warunków mieszkaniowych, nadmierna praca kobiety w domu i za domem, nędza materjalna, skazują dziecko na życie na ulicy i w rynsztoku.

A gdy wreszcie dziecko przejdzie do szkoły — stanie się jakoby szczęśliwem — zostaje natychmiast automatycznie wciągnięte w swoistą politykę wychowania kapitalistycznego.

Matka proletarjuszka i organizacje kobiece socjalistyczne muszą przeciwstawić się atakom kapitału na dzieci swoje.

Nie pozwólmy opanować duszy dziecka fałszywemi hasłami.

Matki - robotnice! Wasze dziecko musi być bojownikiem Socjalizmu, jego miejsce jest tylko w szeregach klasy robotniczej, jego celem musi być walka o wyzwolenie.

Przeciwdziałajcie wrogim wpływom i zwalczajcie fałszywe proroki. Wycofujcie dzieci z organizacyj burżuazyjnych szkolnych i pozaszkolnych. Zapisujcie do gromad i świetlic Czerwonego Harcerstwa i Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, które jako dziecięce organizacje klasowe, walczą z wpływami o niezaprzepaszczenie moralnych wartości klasowych duszy dziecięcej.

Zwalczajcie „bogo - ojczyźniane" pisemka dziecięce, dajcie im wzamian „Gromadę", miesięcznik dzieci robotniczych.

Bo dziecko robotnicze musi być wrogiem obecnego ustroju — musi być przyszłym niezwalczonym bojownikiem o Socjalizm.

O. KRYSIŃSKA.

Przeciw reperowaniu budżetów miejskich Kosztem pracowników

Na posiedzeniu Zarządu Gł. Związku Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej uchwalono między innemi, następującą rezolucję:

Budżety miejskie i instytucyj użyteczności publicznej dzięki polityce gospodarczej „sanacyjnych" samorządów oraz z uwagi na kryzys gospodarczy, stały się deficytowemi. Zaczęto szukać pokrycia. Znaleziono je, idąc po linji najmniejszego oporu, na terenie pracowniczym. W konsekwencji bez żadnego, uzasadnienia coraz częściej stosowana jest obniżka płac i redukcja pracowników, odbierane są rozmaite nabyte słusznie świadczenia (jak renumerację, wpisy szkolne, wkładki ubezpieczeniowe — emerytury i t. d.) — przedłuża się czas pracy, skraca się czas urlopów, kasuje się etaty, a zaprowadza dniówkę i t. d. i t. p. i to wszystko, ażeby kosztem pokrzywdzonych pracowników zrównoważyć budżety— Natomiast ta, gdzie mogłyby być porobione słuszne oszczędności, jak wydatki rzeczowe, pobory dygnitarskie, niechlujne gospodarowanie groszem instytucyj w niezliczonych wypadkach, porządku się nie zaprowadza — a chodzi tu o sumy, które umożliwiłyby bez krzywdzenia ogółu pracowników zrównoważenie budżetów.

Rząd zaś w coraz większym stopniu pozbawia samorządy odpowiednich funduszów na gospodarkę miejską.

Przeciw takiemu traktowaniu ogółu pracowników użyteczności publicznej Zarząd Główny uchwala uroczysty protest, oraz wzywa wszystkich pracowników do przeprowadzenia jak najostrzejszej walki przeciw wszelkim zakusom na i tak już głodowy stan posiadania pracowniczego.

Zarząd Główny żąda od Ministerjum Spraw Wewnętrznych, ażeby położyło tamę tej niebywałej eksploatacji pracowników użyteczności publicznych przez nie sumiennych kierowników miast i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Najlepiej i najskuteczniej walczyć będą pracownicy z temi atakami na byt swój i swych rodzin zapomocą silnej Organizacji zawodowej. Tu apatja i bezwolne poddawanie się nic nie pomogą, — trzeba powołać w szeregi Związku naszego wszystkich luzem chodzących (dzikich) i wszystkich należących do wrogich związków, ażeby stworzyć taką siłę, z którą i miasta i administracja będą się musiały liczyć, która zdolną będzie z całą energją wystąpić przeciw wszelkiemu pomniejszaniu praw i uprawnień pracowniczych".

Zwycięstwo wyborcze robotników Australji

Wybory do parlamentu australijskiego dały następujący wynik, już urzędowo potwierdzony: Zjednoczona Partja Australijska, której przywódcą jest obecny prezes ministrów Lyons, zdobyła 35 mandatów, Partja Robotnicza — 26 mandatów. Nowy parlament będzie liczył tylko 74 posłów, gdy dotychczasowy liczył 75.

Wynik wyborów jest o tyle doniosły, że mieszczańska Zjednoczona Partja straciła absolutną większość, którą dysponowała w poprzednim parlamencie, mając na 75 mandatów 38 miejsc .Zyskała natomiast Partja Robotnicza.

Ludność wszystkich stanów Australji liczy 6.600.000 głów Ludność ta zgłosiła 230 kandydatów na 75 miejsc w parlamencie i 36 w senacie. Do wyborów przystąpiły następujące partje: Zjednoczona Australijska Partja, która była dotychczas podporą rządu, Robotnicza Partja Pracy i kilka grup socjalistycznych.

Rząd Lyonsa prowadził politykę ceł ochronnych, zapoczątkowaną wskutek inwazji dumpingowych towarów japońskich. Ale na tem protekcjonizm nie zatrzymał sę. Gdy przed rokiem nałożono wysokie cło ochronne na towary bawełniane z Lancashire w Anglji, Anglja odpowiedziała bojkotem towarów rolniczych z Australji. Wówczas Partja Rolników wypowiedziała przyjaźń Lyonsowi, gdyż na bojkocie angielskim najbardziej ucierpieli rolnicy. Zaczęły się układy z Anglją i wynikiem ich było, że Australja cofnęła cło ochronne na angielską bawełnę, a Anglja zaprzestała bojkotu produktów rolnych Australji.

Australja jednakże cła całkowicie nie cofnęła lecz chwilowo zawiesiła, przeto pomiędzy Partją Zjednoczoną a Partją Rolników konflikt także nie jest zupełnie załagodzony, lecz nastąpiło pewnego rodzaju zawieszenie broni Jeśli w obecnym układzie rolnicy przejdą do opozycji, to razem z Partją Pracy utworzą oni większość która Lyonsa obali.

Partja Pracy oraz inne grupy socjalistyczne powiększyły swój stan posiadania o przeszło jedną trzecią. Wysuwany w okresie wyborów projekt upaństwowienia banków, doznał dobrego przyjęcia w masach wyborczych.

Powstała przed wyborami Partja Reformy Kredytu nie uzyskała ani jednego mandatu tak samo, jak nie uzyskali komuniści.

Przeciwko wprowadzaniu w błąd opinji publicznej

Gazety doniosły o projekcie przekształcenia Oddziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej w Dublanach na Liceum rolnicze, względnie „wyższą" szkołę rolniczą. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" opatrzył tę wiadomość tytułem: Dublany uratowane. Takie traktowanie sprawy może wprowadzić w błąd opinję publiczną, gdyż podobne przekształcenie najstarszej uczelni rolniczej w Polsce jest jej zniszczeniem, a nie uratowaniem. Dublany mają najlepsze w Polsce urządzenia dla akademickiej uczelni rolniczej, jak już o tem pisałem. Dla średniej szkoły zawodowej stanowią one zupełnie niepotrzebny luksus. Stworzyłaby się dziwaczna sytuacja, że szkoła średnia posiadałaby takie zakłady, jak fermę zootechniczną, stację torfową, gorzelnię doświadczalną, których nie ma żadna uczelnia akademicka rolnicza w Polsce. Rozporządzałaby ona najbardziej subtelnemi przyrządami, stanowiącemi ostatni wyraz techniki naukowej, jak mikrowagi, ultramikroskopy, jonometry, piranometry. Byłby to zbytek, źa jaki nie pozwalają sobie nawet najbogatsze państwa. Szkoły zawodowe nie prowadzą, w przeciwieństwie do szkół akademickich, badań naukowych, nie potrzebują przeto tak złożonych i kosztownych urządzeń. Polska jest krajem biednym i powinna szanować te urządzenia, które posiada, zwłaszcza gdy są one najlepsze w swoim rodzaju, jakie kraj posiada. Przekształcenie Dublan na szkołę zawodową średnią, choćby nawet z tytułu „wyższej", byłoby marnotrawstwem, nie dającem się niczem usprawiedliwić. Chodzi tu o miljony.

Nie chcę przez to powiedzieć, by szkoły rolnicze średnie były niepotrzebne. Jest to kwestja otwarta. Jest to eksperyment, który trzeba dopiero wypróbować. Nie można go rozpoczynać od niszczenia uczelni wyższego typu, która wykazała od lat wielu swoją użyteczność.

DEZYDERY SZYMKIEWICZ,
prof. Politechniki Lwowskiej.

Szał produkcji materjałów wojennych

Przed wojną produkcja materjałów wojennych wynosiła 5% produkcji ogólnej. Na początku 1934 r. doszła do 25%. W Japonji powstały 52 fabryki broni, a Anglja wywiozła od 1 maja r.b. materjałów wojennych za sumę 200 milj. fr. ((„Le Barrage" Nr. 14).

Zadłużenie pracowników państwowych

Związki pracownicze przygotowując akcję o oddłużeniu pracowników państwowych przeprowadziły ankietę, celem ustalenia sumy zadłużenia stanu urzędniczego.

Z wyników przeprowadzonej ankiety wynika, iż przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi 1480 zł. Na urzędnika mężczyznę przypada przeszło 1600 zł., na urzędnika kobietę 930 złotych.

Żądamy wolności sumienia!

Podatek kościelny, uchwalony przez większość „sanacyjnc" - endecką Sejmu, dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się w Nr. 35 „Dziennika Ustaw" (poz. 358) pomiędzy ustawą o... „rybołóstwie" (poz. 357) i ustawą o „chowaniu zmarłych" (poz. 359). Jest to dość symboliczne. Podatek ten jest wynikiem licytacji pomiędzy „sanacją" a endecją o duszę kleru; równocześnie podatek ten kładzie się ciężkiem brzemieniem na wyniszczoną przez kryzys ustroju kapitalistycznego ludność wiejską, dobija ją niejako swoim ciężarem.

Machina podatkowa zaczyna wchodzić w ruch. Kler znalazł okazję doskonałą, aby kosztem wyniszczonej ludności wystawiać nowe wspaniałe plebanje, budynki gospodarcze probostw, kościoły, dzwonnice — to wszystko, oczywiście, „na chwałę Bożą".

Z różnych części kraju dochodzą alarmy, że komitety budowy nowych gmachów kościelnych z proboszczami, jako prezesami, na czele przystąpiły już do „zbożnej pracy" przymusowego ściągania t. zw. nadzwyczajnych (inwestycyjnych) składek kościelnych. Egzekwuje się podatek kościelny nietylko od osób należących do kościoła katolickiego, ale i od tych włościan, którzy przez formalne zgłoszenie do urzędów starościńskich wystąpili już dawno z kościoła katolickiego i dziś należą bądź do Kościoła Narodowego, innych wyznań mniejszościowych, bądź też zaliczają się do osób pozawyznaniowych. Alarmują m. in. ze Starej Wsi poczta Bychawa pod Lublinem, że tamtejszy proboszcz, ksiądz Bocian, przymusowo ściąga składki, na budowę na nowego kościoła (mającego kosztować około pół miljona zł.!) nawet z tych, co formalnie wystąpili już z kościoła katolickiego i są członkami Kościoła Narodowego. Jest to jawne bezprawie, godzące w konstytucyjną zasadę wolności sumienia i wyznania. W tej sprawie Rada Główna Związku Zawodowego Małorolnych wniosła memorjał do Ministerjum Skarbu, domagając się usunięcia bezprawia i odpowiednich zarządzeń, uniemożliwiających podobne bezprawia w przyszłości.

H. Ś.

Wyjaśnienie

Jesteśmy proszeni o ogłoszenie, iż Stanisław Wodzyński, murarz, ul. Lipowa 2 nic niema wspólnego z osobnikiem tego samego nazwiska, który został usunięty z szeregów PPS. za szkodliwą działalność podczas strajku robotników budowlanych.

LEONID LEONOW.

ZŁODZIEJ

(Dokończenie).

— Jastrząbka raz wybrałem z gniazda, nacieszyłem się przez jeden dzień, sprzykrzył mi się, więc oddałem go kotu. Wtedy ojciec: pobożny był człowiek... przez cały Wielki Tydzień plama z kurzu nie schodziła mu z czoła (czołem walił pokłony). a przecież ledwie mnie żywego z jego rąk odebrali. To ucho widzisz? Wtedy właśnie mi je naderwał. Dlatego para uszu dana człowiekowi, na wszelki wypadek. Odtąd właśnie przestałem bać się kostuchy. I któż to zresztą wymyślił, że ona kościotrup? To ci dopiero bujda. — Za mgłą zapamiętania Agej nie widział prawie Firsowa, a Firsow siedział bez tchu, słuchając Agejowego napół obłąkanego majaczenia. — Nikt nie wie, a ja wiem. Zeszłego roku ona tutaj, w Drewnianym zaułku, mieszkała. Chusteczka nasunięta na oczy, a nosek jak u ptaka. Gdy bywało, wyjdę zawsze ją spotkam. To na rynek idzie, to niby ze sklepu wraca. Drewniany zaułek, dziewiąty dom od rogu... Raz wieczorkiem upatrzyłem chwilę i wszedłem... — Agej spuścił oczy i przeczekał okropną chwilę. — A rankiem sunie ona znowu naprzeciw mnie, nieżywa przecie... i niby naftę w bańce niesie, co? I szukaj tu końca. — Roześmiał się urągliwie. — A tyś uwierzył, bałwanie? Widać zaraz, że broda u ciebie nie taka...

— Bo pójdę! — zagroził Firsow, spostrzegając ze zdumieniem, że ochrypł.

— Ty oto okulary od mądrości nosisz. Powiedz, można człowieka zabijać? Na wojnie i wogóle. Kiedym u ojca za piecem siedział, zawsze myślałem, że do myszy włącznie można, a wyżej nie wolno. Patrz, nauka na uchu wypisana! Ja przecież byłem marzycielski człowiek... nocą wstawałem modlitwy północne odmawiać. A na wojnie ugiął się mój rozum. Był atak, a miejscowość przeklęta, nazwa — Nos Ferdynandowy: pagórek cały w dziurach. Pierwszy zerwałem drut kolczasty, biegnę, a naprzeciw mnie oficerek austrjacki, fąfel taki. Szablą na mnie machnął, ale natknął się na mój bagnet. Zamierzyłem się wtedy kolbą, a on patrzy we mnie, ot jak ty teraz we mnie patrzysz: błagalnie. Oko, widzę, mu zaszło, powieki drżą, szuka. Czego on szukał, Fiodorze Fiodoryczu (— A przecież słusznie: kiedy cię kolbą walą, śmierć nie na kolbie wtedy, lecz na samem oku!). Jak zamrugał do mnie — udajesz, myślę, przez oczy chcesz wleźć? Przymknąłem ja oczy...

— Gorąco nieznośnie! — zaszeptał Firsow, oblewając się potem i wstając.

— Siedź. — rzekł rozkazująco Agej, szturchając go w kolano. — A tu wkrótce przegląd. Przyczepia mi generalisko krzyż, winszuje. Mnie zaś jastrząbek w pamięci stanął: „Wasza kochana ekselencjo, mówię, przecież ja człowieka zabiłem." (— Jaki to głupi byłem, co? nawet opowiadać wstyd.) A ten krzyczy: „Bałwan! Jeśli dają, to znaczy za zasługę dają!" Trzy doby, jako bohater, przesiedziałem za tę rozmówkę, ale spodobało się. Praca, myślę, łatwa, a nagradzają! Wściekłem się wreszcie: kiedy atak, sztuk siedem wykłuję; jak wielkanocnego dnia wyglądałem ataku. Rękę raz oderżnąłem i dowódcy przyniosłem... Innym razem trupa po raz drugi zabiłem. Siedział na lawecie i zdzieliłem go w zapamiętaniu. Kiedy przemogłem swój strach, przyszło mi szczęście na krzyże. Gdy dali mi czwarty krzyż, szczerozłoty, zdjąłem się i fotografję posłałem do domu: że niby stoję cały w krzyżach, kula dostępu nie ma! (Ciągnęło mnie do żeniaczki: niechaj, myślę, dziewuchy zawczasu się kochają!) Tatuś swoją pochwałę przysłali... No, a gdy się skończyła niemiecka i zaczęła się druga, myślę sobie, że teraz jestem bohater, a i ręka wprawiła się: mogę na własną rękę zająć się rzemiosłem. Wróciłem w rodzinne strony... — Agej gniewnie pogroził palcem: — nie myśl, że się żalę. Mnie i bez twojej litości ciepło.

— I nie żal ci... tamtych — drżąc z obrzydzenia spytał Firsow.

— Trupa nie szkoda, tylko wstręt bierze. Pozatem ckliwo jakoś. Zresztą we mnie i żywi wstręt budzą!

Skorzystawszy z przerwy, Firsow rzucił się do zapisywania. Świdrowało mu w krzyżu, sztywniały palce od szybkiego pisania, lecz pisał zupełnie nie to, z czego spowiadał się Agej. W powieści epizod ten wypadł trochę inaczej: już w czasie pierwszych wojskowych rozruchów Agej zatłukł tego staruszka, który nagradzał go za pierwsze czyny bojowe ;zabił wprost z ciekawości i być może z wdzięcznością za otrzymaną naukę; zabił, i w generalskich szlifach sfotografował się, co wywołało w rodzinnych stronach najzupełniejszą furorę.

— Osądź teraz... — Od gorącego, przykrego oddechu Ageja, zaczęły potnieć okluary Firsowa: tak blisko przysunął się Agej, a z tyłu Firsowa była już tylko ściana. — Nieraz głowę łamałem... ot, powiedzmy, mokra granda*)!

— Cóż to znowu? — bezwiednie sposobił się Firsow do oporu.

— A to tak... nazywa się po naszemu! — I gdyby Firsow nie odepchnął na czas, podobny do dłuta paznokieć Ageja, przejechałby po jego gardle.

— Precz, padlino! — rozjuszony zawołał Firsow. — Tylko bez gestów!

— Już dobrze... Oto ty żyjesz, wszystko ci słodkie: samo powietrze słodsze ci od miodu. A ja poznałem nice tego jastrząbka... Samowola, oto jad. wiem? No, nie będę, nie będę... Ale ryczysz, choć nie jesteś silniejszy od tego jastrząbka... Samowola oto jad. Kto tym jadem zatruty, nie powinien więcej żyć. Należy go niszczyć. (— Więc widzisz, usprawiedliwienia ani okrasy nie żądam dla siebie. Przyjemnie podlecowi przeżyć ostatnią swą chwilę w życiu uczciwie i z podniesioną głową!). A jeśli tego zniszczyć, to i samego niszczyciela... również, co? I tak pójdzie gęsiego aż do samego końca. A któż ostatniego uderzy? Kto, jeśli Jego niema, co?... jeśli ostatni podlec nie zechce sam porzucić ziemi ze wszystkiemi jej urokami, co? Odpowiedz mi, mój uczony...

W tej chwili kotowi, który spał na łóżku Pczchowa, przyśnił się pewnie głodny sen. W poszukiwaniu jadła dobrał się do półki, gdzie znajdowały się główne zapasy Pczechowa. Nieostrożnie wszedł na stolarski hebel i zleciał na dół. W ślad za nim zwalił się nieduży worek z kaszą gryczaną i odgłos jego upadku był taki, jakby runął człowiek. Notatnik Firsowa nie zdążył się już wzbogacić najceniejszemi wywodami Ageja.

Ze zsiniałemi ustami, cały zlany potem, Agej nieprzytomnie spoglądał naokół, oczekując, co nastąpi. Jego lęk udzielił się momentalnie Firsowowi. Obaj, zaskoczeni znienacka, ruszyli do kąta, za piec, gdzie zrodziła się przyczyna ich przestrachu. Była ona oczywistą: kot najeżył się, bojąc się kary za popełnioną winę. Odsunąwszy na bok Firsowa, krótkowzrocznie nachylonego nad podłogą, Agej gotował się uderzyć kota butem... i uderzyłby, gdyby Firsow nie pośpieszył otworzyć drzwi na pukania z zewnątrz.

Pczchow wszedł wesoły, rozparzony; oszronione włosy sterczały z pod czapki. Bystro i zdecydowanie podszedł do Ageja:

— Cóż ty sobie myślisz? — spytał, szybko i stanowczo popychając go ku drzwiom. Agej szedł, nie opierając się, jak odurzony. — Idź i nie przychodź do mnie więcej. Idź, każę!

Kiedy odwrócił się do Firsowa, ów siedział ze zniekształconą, osuniętą twarzą. Wstrętem przejmowały go słowa, plugawiące jego ucho; nienawidził swego notatnika, gdzie zaczaiły się one do czasu. Bezmyślnem, oślepłem spojrzeniem patrzał w krążek światła pod lampą i nic nie rozumiał.

— Oczadziałeś, czy co? — spytał z boku Pczchow, badawczo zaglądając za okulary, napoły spuszczone z nosa; teraz dopiero zaufał Firsowowi, należycie zrozumiawszy jego przygnębione milczenie.

*) Rabunek połączony z morderstwem.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

LEGJA WYGRAŁA Z POGONIĄ 1:0. Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a Pogonią, zakończony zasłużonem zwycięstwem Legji w stosunku 1:0 (1:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Nawrot przed przerwą.

PORAŻKA CRACOVII W ŁODZI. W Łodzi w meczu ligowym ŁKS. pokonał zdecydowanie Cracovię w stosunku 3:0 (2:0).

WARSZAWIANKA POKONANA W KRAKOWIE. Na boisku Wisły odbył się mecz ligowy Wisła — Warszawianka, zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej 3:2 (2:2).

RUCH — GARBARNIA. Na boisku Garbarni w Krakowie odbył się mecz ligowy — Ruch — Podgórze, zakończony zwycięstwem Ruch 3:1 (0:0).

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI. W Warszawie Gwiazda przegrała z Legją Poznańską 0:4 (0:1).

W Łucku PKS. zremisował z 7 pp. leg. z Chełma 4:4 (2:3).

W Toruniu ŁTSG. wygrał z Gryfem 3:0 (1:0).

We *Lwowie* Czarni pokonali Rewerę stanisławowską 3:0 (1:0).

W Świętochłowicach Śląsk pokonał Unję sosnowiecką 4:0 (1:0).

W *Grodnie* WKS. Śmigły pokonał wysoko WKS. Grodno 6:0 (2:0).

PIŁKARZE WŁOSCY ZWYCIĘŻYLI W POZNANIU. W sobotę popołudniu odbył się w Poznaniu na stadjonie miejskim mecz piłkarski pomiędzy zawodową drużyną włoską, FC Milano, a poznańską Wartą. Zwyciężyła zasłużenie drużyna gości w stosunku 3:1 (0:1).

Boks

BOKSERZY POLONJI POKONANI PRZEZ ZESPÓŁ MAKABI. Pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Polonją i Makabi zakończył się wysokiem zwycięstwem Makabi w stosunku 12:2.

W wadze muszej zawodnicy nie stawili się.

W *niedzielę* Herda pokonała CWS 13:3 a Gwiazda w meczu towarzyskim uzyskała remis 8:8 z Fortem Bema.

IKP. ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LWOWA 11:5. Mecz bokserski pomiędzy IKP. a reprezentacją Lwowa zakończył się zwycięstwem lwowian w stosunku 11:5.

Kolarstwo

WŁODARCZYK MISTRZEM POLSKI. Na torze Dynasowskim odbyły się zawody o długodystansowe mistrzostwo Polski na torze, na dystansie 50 klm.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski (ponownie) zdobył K. Włodarczyk (W. T. C.). Czas 1 godz. 17 m. 40 s.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Fajge (W, T. C.), 3) Moczulski (WTC.), 4) Bryszke (WTC.), 5) Olecki (Iskra).

Michalak, Popończyk, Stahl i Podgórski na dziesiątym kilometrze zderzyli się na finiszu, rozbili maszyny i wycofali się z wyścigu.

Sporty motorowe

MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA POLSKI NA TORZE. Na torze betonowym na stadjonie Wojska Polskiego odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski, w których brał udział jeden tylko zawodnik zagraniczny., Niemiec Elsner.

Zawody miały przebieg mało interesujący. Organizacja słaba. Zawodnicy zdeprymowani wypadkiem Langera (w czasie treningu) osiągnęli słabe czasy. Tor zniszczony również wpływał na ostrożną jazdę.

W mistrzostwie rozegrano 10 przedbieków i dwa finały. W finale senjorów zwyciężył Batel z Bielska na maszynie Rudge, czas 3:31. 6 sek. na dystansie 5400 mtr.

Gry sportowe

YMCA MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE. W Krakowie na turnieju koszykówki panów o mistrzostwo Polski tytuł mistrza Polski zdobyła YMCA krakowska. Drugie miejsce zajęła Polonja warszawska.

Lekkoatletyka

LA DOUMEGUE ZWYCIĘŻYŁ W MOSKWIE. W sobotę odbyły się w Moskwie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem słynnych biegaczy zagranicznych Francuza Ladoumegue'a i Finna Purjego. W *biegu na 1000 mtr.* zwyciężył Ladoumegue w czasie 2:29.6 sek. Drugie miejsce zajął zawodnik sowiecki Denisow—2:32,8 s., wynikiem tym bijąc własny rekord sowiecki, który wynosił 2:34.8 sek. *W biegu na 200 mtr.* pierwsze miejsce zajął Serafin Znamienski (ZSRR) w czasie 5:31.8 sek.

POZNAŃ POKONANY PRZEZ WROCŁAW 54:58. We Wrocławiu rozegrany został międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Wrocław, zakończony nieznacznem zwycięstwem Wrocławia 54:58.

Sporty wodne

WYŚCIGI ŚLIZGACZY NA WIŚLE. W niedzielę odbyły się na Wiśle regaty ślizgaczy, które wywołały duże zainteresowanie publiczności i przyniosły szereg wyników rewelacyjnych.

Wyścigi odbywały się na dystansie 50 klm., na trasie Warszawa — Świder — Warszawa. Na podkreślenie zasługuje, że b. dużą szybkość dnia uzyskała kobieta, bijąc wielu swoich męskich rywali.

Wyniki poszczególnych biegów: klasa A: 1) Hechtman (AZS) — 1:24:32 sek., średnia szybkość na godzinę — 35.4 klm.; klasa B: 1) L. Danielewicz (AZS W-wa) 1:07:40 sek., średnia szybkość 44.4 klm.; klasa CD: 1) Popielska - Wagnerowa (W. T. W.) — 49:10 sek., średnia szybkość — 61 klm.; klasa CW: 1) Kołodziejski (Klub Motorowy) 43:20 sek., średnia szybkość 69 klm.; klasa DW: 1) S. Gajęcki (AZS) 45:58 sek., średnia szybkość 65.4 klm.

Wpisy na uniwersytecie warszawskim

Liczba nowowstępujących studentów na uniwersytet warszawski jest w roku bieżącym mniejsza, anieżli w roku ubiegłym. Zaznaczyła się szczególnie mniejsza ilość kandydatów na wydział lekarski, na który w bieżącym roku akademickim przyjętych będzie ogółem 135 nowych studentów. Z kwoty tej 35 miejsc zarezerwowano dla słuchaczów wojskowej szkoły sanitarnej, tak, iż na wydział lekarski przyjętych będzie tylko 100 nowych studentów.

Na wydziale prawniczym uniwersytetu warszawskiego liczba nowowstępujących studentów ograniczoną jest do 800 Bez ograniczeń przyjmowani są studenci na wydziały: humanistyczny i teologiczny.

Nowowstępująca na uniwersytet młodzież skarży się na obowiązek przymusowego badania lekarskiego. Badanie to połączone jest z opłatą 4 zł. i ze stratą czasu. (PRESS).

Do rodziców dziewczynki pokąsanej przez psa

W dniu 13 b. m. przed domem Nowy Zjazd 9. została pokąsana przez psa jakaś dziewczynka, która poszła do domu. Policja I-go komisarjatu, prowadząc dochodzenie, ustaliła, iż pies był wściekły. Ponieważ tożsamość dziewczynki nie została ustalona, władze policyjne wzywają matkę dziecka, aby natychmiast zgłosiła się z córką do Instytutu Pasteurowskiego (Chocimska 24), celem dokonania zaszczepienia surowicy.

Zamachy samobójcze

22-letnia Jadwiga Sitarkówna (Wiśniowa 46), robotnica w fabryce guzików, w przystępie silnego zdenerwowania na tle nieporozumień rodzinnych, otruła się esencją octową.

— 34-letni Ignacy Nyrkowski, kierowca (Krak.-Przedm. 38), otruł się kwasem octowym w bramie domu Nowy Świat 41. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Wypadki przy pracy

43-letni Józef Kacprzyński, cieśla, zajęty przy budowie domu Narbuta 39, zranił się siekierą w lewe podudzie.

— W składzie desek przy ul. Radzymińskiej 120, robotnik, 52-l. Manes Barbanel, w czasie rznięcia desek piłą elektryczną, doznał przecięcia lewej ręki

— 36-letni Wacław Kobylański, właściciel zakładu introligatorskiego, doznał poranienia w maszynie palca lewej ręki.

STAN POGODY w|g PIM

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Kronika Organizacyjna

EGZEKUTYWA O. K. R. Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 pp. Obecność członków Egzekutywy konieczna.

Banda
„W Starej Bandzie djabeł pali“

Wesoły tytuł i wesoły program, a jeśli brać dosłownie owego „palącego djabła“ to wcielił się on chyba w Jarossyego, którego humor i zacięcie konferenciera jakoś nie tylko się nie spalają, ale z roku na rok jakby jeszcze rosną.

Powakacyjny program tchnie rozmachem i werwą. Możnaby powiedzieć, iż letnie promienie słoneczne promieniują jeszcze z całego zespołu „starej bandy“, który przystąpił do pracy z zapałem godnym rzeczywiście uznania.

Na czele zespołu mamy samych starych znajomych. Jest więc Stefcia Górska, są Parnellowie zawsze ożywiony Olsza „jedyny w swoim rodzaju“ Krukowski, Minowicz Tom, Koszutsky i Klimaszewski. Tym razem od świateł jupiterów pod blask rampy scenicznej schroniła się i Nora Ney — ubolewająca nad swym losem w piosence Warsa. Prócz niej kilka nowych sylwetek — o których z początku tak trudno coś powiedzieć, dopóki się ich nie zobaczy po „rozegraniu się“.

Program dobry. Widocznie nietylko aktorzy, ale i autorzy nabrali nowych sił.

Oczywiście na pierwsze miejsce wysuwa się numer „Challenge'owy“ w doskonałym wykonaniu Tadeusza Frenkla, zarówno piękny wiersz jak i jego doskonała recytacja zdobywają długo niemilknące brawa i owacje.

Potem oczywiście trzeba powiedzieć o Parnelach. Zarówno znakomita pantomina „Don Kichot“, jak i walka wiary z demonem — są to skończone arcydzieła sztuki tanecznej najwyższej klasy.

O Krukowskim zawsze można powiedzieć że jest doskonały; szczególniej jedną z jego piosenek jest bardzo udatna.

Z całą jednak stanowczością trzeba stwierdzić, że „obozy izolacyjne“ nie nadają się do pewnej formy dowcipów.

Krukowski w djalogu z Ternem, jak zwykle, zbiera brawa a Stefcia Górska „gwiżdżąc na wszystko“ robi im w tem jaknajenergiczniejszą konkurencję.

Urozmaica program nowy chór rewelersów „z Pipidówki“ pod dyrekcją Olszy, a Jarossy uświetnia program piosenką w staropolskim djalekcie. *I. K.*

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Za pieniądze“.

ADRIA: „Burza“ (film sowiecki).

APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?...“

ATLANTIC: „Viva Villa!“

ANTINEA: „Płonące prerja“ i „Rewizor“

AMOR: „Skandal w Budapeszcie“ i „Rewizor“.

AS: „Prokurator Alicja Horn“.

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?“

CASINO: „365 żon króla Pauzola“.

„COLOSSEUM“. „Całuj mnie jeszcze“ z Anny Ondrą i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Pierwsza miłość cowboya“.

CORSO: „Paryskie szaleństwa“ i rewja.

FILHARMONJA: „Kot i skrzypce“.

FORUM: „AL.14 zatonęła“ i „Mecz Baer-Carnera“.

HELIOS: „Ordynans“ oraz „14 lipiec“

MAJESTIC: „Skradziono człowieka“.

GLORIA: „Bohater z Rio Grande“ i „Czeluskin“.

KOMETA: „Jej czar“ i rewja.

LOS: O 4-ej „Raj podlotków“ o 8-ej „Wyrok życia“.

LUX: „Grzech miłości“ i dodatki

MASKA: „Pieśń nad pieśniami“.

MIEJSKI: „Csibi“. O 4-ej dla młodz. „Człowiek, który ukradł serce“.

MEWA: „Wybuchowa blondynka“ i „Bohater z Zachodu“.

NOWA TOMBOLA: „Otchłań życia“ i „Za dwa pocałunki“.

NOWY SPLENDID: „W. ks. Aleksandra“.

OKO PRASKIE: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“ i „Rocambole“.

„PAN“. „Nędznicy“.

PETIT TRIANON: „Sztuka życia“ i „Zhańbiona“.

PROMIEŃ: „Poskromiciel“ i „Harry Lloyd“.

PRAGA: „Kobiety w jego życiu“ i rewja.

RAJ: „King-Kong“.

RIVIERA: „Hopla“ z Clarą Bow.

ROXY: „Śmierć odpoczywa“.

STYLOWY: „Kleopatra“.

SOKÓŁ: „Demon złota“ i „Dzieje włóczęgi“.

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.

TON: „Śmierć odpoczywa“.

UCIECHA: „Od wieczora do północy“.

UNJA: „Parada rezerwistów“.

VARIETE: Rewja „Górą nasi“ i film „S. O. S.“.

WESOŁY KĄCIK

TO WYSTARCZY.

Było to w czasie, kiedy nie było jeszcze automatycznych telefonów, a łączyły telefonistki.

Dyrektor jednego z zakładów dla umysłowo - chorych poprosił o połączenie. Gdy otrzymał dwukrotnie mylne połączenie, nawymyślał telefonistce. Telefonistka nie pozostała mu winną odpowiedzi.

— Czy pani wie, kto do pani mówi?! — huknął dyrektor w telefon.

— Nie wiem kto mówi, ale to wystarczy, że wiem skąd pan mówi.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i dni następnych codziennie dwa przedstawienia: o g. 6.05 „Ułani ks. Józefa“, o g. 20.30 „Pani X“.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI“ Delavigne'a w przekładzie St. Miłaszewskiego w inscenizacji K. Borowskiego z Węgrzynem (tyt.)

Teatr Polski — gra codziennie komedję muzyczną „Rozkoszna dziewczyna“ z Romanówną, Dymszą i Symem.

W przygotowaniu „Sen Nocy Letniej“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR NOWY. W próbach „Egipska Pszenica“ Marji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, w reżyserji Janusza Warneckiego.

TEATR MAŁY. W próbach komedja Wacława Grubińskiego „Taniec“ w reżyserji autora.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije“ Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej“ z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego z Brydzińskim, Grywińską i Boguckim na czele.

TEATR „STARA BANDA“. Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali“, którą zespół „bandytów“ rozpoczął nowy sezon.

TEATR „WIELKA REWJA“ gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy“

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem“, komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Codziennie rewja „Ja, ty i on — wszyscy do Mignon“.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 10.45 Muzyka. 11.00 Wiadom. meteor. dla uczestników Międzynarodowych Zawodów Balonowych. 11.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. met. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu jazzowego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Arje tenorowe (płyty). 15.30 Wiadomości o eskporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 Wiad. meteor. dla uczestników Międzynar. Zawodów Balonów. 16.45 Elementarny kurs języka niemieckiego. 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Muzyka lekka. 18.35 Piosenki (płyty). 18.45 Konkurs dla dzieci: „Pierwsza żyrafa w Polsce“. 19.00 Koncert Mandolinistów. 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Wśród osadników wojskowych“. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Najnowsze przeboje londyńskie. 21.05 Koncert jubileuszowy radja wiedeńskiego. 22.00 Odczyt p. t. „Czy zbliżamy się ku zagładzie cywilizacji“. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Wiad. meteor. dla uczestników Zawodów Balonowych. 1.30 Muzyka. 2.00 Wiad. meteor. dla uczestników Zawodów Balonowych. 2.30 Muzyka (płyty). 3.00 Wiad. meteor. dla uczestników Zawodów Balonowych. 3.30 Muzyka (płyty). 4.00 Wiad. meteor. dla uczestników Zawodów Balonowych. 4.30 Muzyka (płyty). 5.00 Wiad. meteor. dla uczestników Zawodów Balonowych. 5.30 Pieśń poranna.

WTOREK, 25 września.

6.48 Muzyka 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt.— 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. — 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert orkiestry hawajskiej. 12ż45 Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka salonowa. 16.45 „Skrzynka PKO“. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 Pogadanka społeczna. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 „Wiadomości rolnicze“. 18.00 „Życie stolicy“. 18.15 Recital śpiewaczy.— 18.45 „Szkic literacki“. 19.00 „Mikrofon w górnośląskiej stalowni“. 19.35 Pogadanka aktualna. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce'. 21.00 Koncert popularny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Czy wiecie że...

Liljan Harvey włada doskonale 3 językami: angielskim, niemieckim i francuskim Dzięki temu filmy jej nie są dublowane dla publiczności francuskiej i niemieckiej.

Liljan Harvey jest nadzwyczaj punktualna i nigdy nie spóźnia się na zdjęcia.

Liljan Harvey ma wzrostu 182 cm., waży zaś... ale to tajemnica każdej kobiety.

Liljan Harvey partnerem w jej najnowszym filmie jest najpopularniejszy aktor Ameryki — Gene Raymond, bohater „Szalonej Nocy“ i „Karjery Anny Carwer“.

Liljan Harvey ukończyła film „Wesoła Zuzanna“, który niezadługo ukaże się na ekranie kina, znanego ze swego żelaznego repertuaru. (X).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Mistrzostwa kolarskie Z.R.S.S.

Tegoroczne mistrzostwa kolarskie Robotniczej Polski odbyły się na szosie grójeckiej.

Już od wezesnego ranka gromadzili się kolarze przed gmachem „Ateneum".

Nadciągają grupami zawodnicy Skry, Elektryczności, Hapoelu, Gwiazdy i Legji krakowskiej.

Po krótkich przygotowaniach zwartą ławą ruszają zawodnicy, za nimi mkną samochody wiozące komisję sędziowską i „kibiców".

W szybkim tempie mijamy ulice Warszawy, lotnisko na Mokotowie, wreszcie wydostajemy się na Okęcie, miejsce startu.

Losowanie, zawodnicy zostają ustawieni czwórkami i energiczny kierownik zawodów tow. Marciniak daje chorągiewką sygnał — znak rozpoczęcia biegu.

Zwartą grupą rusza 35 zawodników mknąc na stalowych rumakach piękną szosą w szlachetnej walce o prymat w kolarsstwie robotniczem.

Silny wiatr dmie w opalone twarze kolarzy, trasa biegnie przez szereg wzgórz co powiększa trudności biegu.

W związku z tem tempo biegu jest dość słabe, zawodnicy oszczędzają się na powrotną drogę.

Mijamy Raszyn, Tarczyn, zostawiając po drodze kilku słabszych zawodników, przed nami miga barwną tęczą czołowa grupa 24 kolarzy.

Pod Grójcem próbuje urwać sią Wandor lecz mu się to nie udaje.

Po minięciu półmetka zawodnicy mając wiatr w plecy zwiększają tempo. czołówka zaczyna się rozciągać w dugiego węża.

Równocześnie zawiązuje się zacięta walka pomiędzy Wandorem (Legja) i Zadwornym (Elektryczność) o pierwszeństwo.

Szybko mijają przydrożne wioski; wreszcie ukazuje się zawodnikom gorąco upragniona meta.

Pierwszy na metę wpada w doskonałem tempie Wandor, pokonując przestrzeń 100 klm. w czasie 3 godz. 13.21, który zwycięstwem tem zdobywa tytuł mistrza ZRSS. na rok 1934.

Na 35 startujących ukończyło bieg 28.

Komisja sędziowska udaje się na narady w wyniku, których zostają sklasyfikowani zawodnicy w następującej kolejności:

1) Wandor (Legja), 2) Zadworny (Elektryczność), 3) Wróbel (Skra), 4) Rochman (Gwiazda), 5) Szymański (Elektr.), 6) Sowa (Legja), 7) Bando (Legja), 8) Landau (Gw.), 9) Królikowski (TUR. Wisła), 10) Jabłoński (Skra), 11) Paramowski (Skra), 12) Zylbersztajn (Gw.), 13) Kubik (Elektr.), 14) Wajnber (Gw.), 15) Matuszewski (Elektr.).

Drużynowe mistrzostwo zdobyła Legja (Kraków) 34 pkt. przed Elektrycznością 29 pkt., Gwiazdą 26 i Skrą 24.

Bieg budził duże zainteresowanie publiczności, która licznie gromadziła się wzdłuż całej trasy biegu.

Organizacja zawodów dość sprawna.

Najliczniej obsadziła zawody Elektryczność — 13 zawodników, pozatem Gwiazda — 8, Skra — 5, Legja 4, Hapoel 3, TUR. Wisła — 2.

Po biegu odbyło się w lokalu ZRSS. rozdanie nagród.

Rp.

Wiadomości ze Śląska

FINAŁOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO ROB. ŚLĄSKA.

R. K. S. Naprzód Szopienice. R. K. S. Wolność Katowice III. 3:2 (3:0).

Mistrzostwa piłkarskie Śląska ukończone. Wprawdzie jeszcze do rozegrania dwa mecze, lecz nie zmienią one tabelę rozgrywek a w szczególności u jej góry. Tegoroczne mistrzostwo Okręgu zdobyła drużyna RKS. Naprzód z Szopienic. Wprawdzie na terenie Śląska jest kilka klubów, dorównujących zespołowi Naprzodu lecz mistrzostwo słusznie przypadło drużynie która w ciągu wszystkich rozgrywek była zespołem najbardziej wyrównanym.

Z okazji zakończenia gier na Śląsku, a przed rozpoczęciem rozgrywek finałowych o robotnicze mistrzostwo Polski, nasuwa się kilka uwag o grze mistrzowskiej drużyny Ślaska. Jest to zespół fizycznie dobrze rozwinięty lecz stosunkowo zamało zwrotny i ociężały na skutek braku zaprawy gimnastycznej. Hołdują grze tylko górnej przy ostrym starcie do piłki. Niepotrzebna jednakże nadużywają siłę fizyczną. Kierownictwo klubu względnie kapitan pierwszej drużyny winni zwrócić więcej uwagi na trening w opanowaniu technicznem piłki — (sztopowanie piłki) przez graczy. Nieźle też przedstawia się zgranie drużyny. Podporą drużyny to świetnie broniący bramkarz, ruchliwa pomoc, oraz atak, który ma niezły ciąg na bramkę przeciwnika, lecz zawodzi często w sytuacjach podbramkowych i grzeszy niecelnością strzałów.

Po usunięciu wad drużyna może śmiało liczyć na dobre wyniki w robotniczych mistrzostwach Polski, czego też z całego serca drużynie Naprzodu życzymy.

Sam przebieg meczu finałowego był dość ciekawy, w pierwszej części gry lepiej grał zespół Naprzodu, w drugiej mimo początkowo dalszej przewagi Naprzodu bardziej skuteczniej grała drużyna Wolności. Niepotrzebnie natomiast drużyna Naprzodu okazywała dążność do gry zbyt ostrej zbyt Wynik odpowiada przebiegowi gry i nie krzywdzi żadnej z drużyn. Widzów około 1000 osób. Sędziował p. Boski.

„Bos".

HAPOEL PALESTYNA — ROBOTNICZA REPREZENTACJA ŚLĄSKA 4:1 (0:1). Dzięki staraniom Śląskiego R. S. K. O. a głównie tow. Rochowiaka mieliśmy możność oglądać ciekawe zawody piłkarskie Reprezentacji Robotniczej Śląska z mistrzowską drużyną Palestyny Hapoel., która w obecnym swym tournee po Polsce, uzyskała szereg doskonałych wyników jak zwycięstwo nad ligową Polonią 3:2 remis z Pogonią 2:2, zwycięstwo nad Rob. Repr. Warszawy i t. d. Toteż za zorganizowanie powyższego meczu należą się słowa podziękowania Śląskiemu R. S. K. O. i tow. Rochowiakowi, który nie bacząc na duże koszta, powyższy mecz doprowadził do skutku.

Sam mecz wypadł bardzo ciekawie. Był to jeden z ładniejszych meczów Reprezentacji aczkolwiek widzieliśmy Rob. Reprezentację Śląska już lepiej kiedyś grającą. W ciągu całego meczu lekka przewaga drużyny Palestyńskiej, która jako zespół klubowy górowała nad drużyną na Rob. zgraniem i lepszą techniką. Przytem przy końcu meczu pomoc i obrona drużyny Rob. spuchła.

Więcej podobnych spotkań z silnymi przeciwnikami, gdzie w ciągu jednego meczu można się dużo nauczyć, a Rob. Repr. Śląska nietylko będzie stawiać silny opór przeciwnikowi, lecz zacznie także i z silniejszymi przeciwnikami zwyciężać. Przytem Wydział Piłkarski musi głębiej zastanowić się przy ustalaniu składu, gdyż ostatnio miało się wrażenie, że skład drużyny ustalony przeciw Hapoelowi nie był najsilniejszym na jaki stać obecnie kluby robotnicze.

Z poszczególnych linij drużyny na pierwszy plan wybił się bramkarz, który swą brawurą oraz przytomnością i orjentacją zdobył sobie miano najlepszego bramkarza Śląska. (Prasa codzienna I.K.C. i Polonja proponują kapitanowi Śląskiego O.Z.P.N-u wystawienie bramkarza Słowika do Repr. Śląska O.Z.P.N-u, widocznie te pisma nie wiedzą jeszcze o tem, że kontakt klubów Rob. Śląska z P.Z.P.N. nie został jeszcze całkowicie nawiązany).

Obaj obrońcy niepewni i źle się ustawiają. Z pomocy wybił się środkowy pomocnik, przytem pomoc musi pamiętać, że jej zadaniem jest nietylko bronić bramkę, lecz także podążać za atakiem i zasilać tenże dobrymi piłkami. W ataku dobrze grała tylko lewa strona, przytem nie było widać jakiejś myśli przewodniej w przeprowadzeniu poszczególnych akcji. Zamało też atak cofał się do tyłu, by odciążyć pomoc a jest to tembardziej wskazane, gdy się gra z silniejszym przeciwnikiem. Publiczności około 1.000 osób. Sędzia tow. Morgała.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W GRACH SPORTOWYCH. Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się rozgrywki o Rob. Mistrzostwo Śląska w siatkówce, koszykówce i hazenie dla kobiet i mężczyzn. W siatkówce odbędą się rozgrywki w grach pojedyńczych, podwójnych, mieszanych, trójek i pełnych drużyn. Zwycięskie drużyny w poszczególnych grach będą brały udział następnie w międzyokręgowych rozgrywkach o Rob. Mistrzostwo Polski na hali, które odbędą się w Katowicach w czasie Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w grudniu b. r.

Dzień R. P. A. w Warszawie

SKRA — ZNICZ 5:4 (1:1).

Mecz zaczyna się pod znakiem przewagi Skry, która wkrótce też zdobywa bramkę przez Smosarskiego II. Niedługo potem naskutek błędu bramkarza Znicz wyrównuje dalekim strzałem z lewego skrzydła. Przy stanie 1:1 następuje przerwa. Po przerwie za faul obrońcy Skry sędzie dyktuje rzut karny, wykorzystany przez Zycha. Podniecona tem drużyna Znicza uzyskuje dwie dalsze bramki. Zdaje się, że Skra zostanie pokonana.

Jednakżs warszawiacy otrząsają się, zdobywając kolejno 4 bramki przez Smosarskiego II, Laska, Opasińskiego i Kwiatkowskiego. Sędzia p. Sas zupełnie dobry, spóźnił się jednak na zawody godzinę czasu. Zachowanie się publiczności wzorowe.

DRUKARZ I—MARYMONT I 0:2 (0:0).

Drukarz przez cały mecz gra w 8.

Zawody odbyły się z półgodzinnem opóźnieniem i ukończone zostały w całkowitej ciemności.

Bramki dla Marymontu uzyskał Kulisa.

MARYMONT III — DRUKARZ II 1:2 (1:0).

Bramki zdobyli Belc i Kwiatkowski dla Drukarza a dla Marymontu Matuszewski.

TUR. WISŁA — BOJER 6:1 (2:0).

W ramach dnia RPA. odbyły się na boisku Koła Polek na Marymoncie następujące imprezy piłkarskie: Przyszłość Marymontu II-ga — TUR Wisła III-cia 5:1 (3:1) dla Marymontu II. Przyczem bramki zdobyli Borowiecki 3, Szpakowski 1 i Burzyński z karnego dla Marymontu. Honorowy punkt dla Wisły zdobył Majchrzak. Przyszłość Marymontu I—TUR — Wisła II 0:1 (1:0) dla TUR — Wisła. Bramkę strzelił Schabiak

RKS. TUR. NAPRZÓD (Sochaczew) — RKS. MARATON 3:0 (2:0).

W dniu RPA. rozegrany został mecz piłki nożnej na ładnym stadjonie miejskim w Sochaczewie pomiędzy RKS. TUR. Naprzód a RKS. Maraton, zakończony wynikiem 3:0 dla RKS. TUR. Naprzód. Bramki strzelone zostały przez Urbańskiego w 13 minucie i Malinowskiego w 59 minucei z karnego. Drużyna RKS. TUR. Naprzód na boisku przedstawia się wspaniale, jest drużyną wyróżnianą i grającą fair. RKS. Maraton zawiódł na całej linji.

SARMATA — ELEKTRYCZNOŚĆ 5:0 (1:0).

Rozegrany na boisku Skry mecz między Sarmatą a Elektrycznością przyniósł wysokocyfrowe zwycięstwo temu pierwszemu. Mecz ten jeszcze raz udowodnił, że Sarmata potrafi być groźną w rozgrywających się obecnie mistrzostwach kl. A. RPA.

Gra od pierwszej chwili ostra, chwilami brutalna. Pierwsze minuty upływają pod znakiem lekkiej przewagi Sarmaty, której atak stwarza szereg niebezpiecznych sytuacyj pod bramką przeciwnika. W 20-ej minucie kontuzjowany Sieczkowski opuszcza boisko — Sarmata gra w 10-tkę. Prowadzenie dla Sarmaty zdobywa Krzywik. Po przerwie gra upływa pod znakiem silnej przewagi Sarmaty, która zdobywa kolejno bramki strzelone przez Świątkiewicza (2), Klimkiewicza, Gąsiorowskiego.

Elektryczność zareprezentowała się słabo, a przedewszystkiem napad. Sędziował b. dobrze p. Romanowski.

SARMATA (Junj.) — OGNISKO (Junj.) 1:1.

Rewanżowy mecz juniorków Sarmaty i Ogniska zakończył się wynikiem remisowym. Bramkę dla Sarmaty strzelił Sasiński z karnego.

Mecz drugich drużyn juniorków zakończy. się zwycięstwem Sarmaty w stos. 5:1. Bramki dla Sarmaty strzelili Krzykała (4) i Krysiak (1).

HAPOEL — CZARNI 2:0 (0:0).

Mecz pomiędzy dwoma kandydatami do kl. B. skończył się zasłużonem zwycięstwem Hapoelu. Gra nieciekawa na niskim poziomie, chwilami zmieniająca się z bezplanową kopaniną. Obydwa napady zaprzepaściły szereg „murowanych" pozycyj. Do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy. Po przerwie Hapoel ma przewagę, czego rezultatem są 2 bramki strzelone przez Bittera i Jungiermana.

Mecz odbył się z przeszło półgodzinnem opóźnieniem.

R. K. S. „BAŁTYK" (Gdynia).

Ostatnio R. K. S. „Bałtyk" rozegrał spotkanie towarzyskie z K. S. „Rezerwa", rozstrzygając je na własną korzyść w stosunku 8:2 (4:1).

W przedmeczu juniorzy „Bałtyku" przegrali do juniorów Gdyni w stosunku 0:3 (0:0).

II Kurs Sanitarjuszy Z. R. S. S.

W dniach od 1-go do 10-go b. m. odbył się w Warszawie II centralny kurs sanitarjuszy. Kurs zgromadził 24 uczestników. Przyczem najliczniej obesłał kurs Śląsk, który sam przysłał 15 osób, pozatem Łódź — 4, Lwów — 1 i Warszawa — 4. Kurs przeprowadzony był przez Państwową Szkołę Higjeny. Zajęcia rozłożone były na cały dzień. Uczestnicy zapoznali się z ratownictwem i masażem sportowym, pozatem wykładane były anatomja, fizjologja, higjena społeczna, organizacja wydziałów sanitarnych. Wykładowcami byli: dr. Rahoza, dr. Pobóg, dr. Michałowicz. Masażu wykładał tow. Bühren. Należy zaznaczyć, iż masaż wykładany był poraz pierwszy i cieszył się całkowitem uznaniem uczestników.

Uczestnicy wykazali się dużą pracowitością i zapałem, czego dowodem niech będzie, że wszyscy zdali egzamin.

Na zakończeniu kursu absolwenci zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

Mecz lekkoatletyczny P. K. S. - Skra

zakończył się zwycięstwem PKS. Stosunek punktów 61 — 51, podajemy tylko pierwsze miejsca:

100 mtr. Kalinowski (P) 11.6 s.
400 mtr. Łankiewicz (P) 56.8 s.
1500 mtr. Mulak (S) 4.25 m.
5000 mtr. Milcz (P) 17.07.2.
Kula — Aluchna (S) 11.63 m.
Dys. — Borkowski (P) 34.49 m.
Oszczep — Czerniawski (S) 47.26 m.
W dal — Hauke (P) 6.30 m.
Wzwyż — Mellich (S) 1.63 m.
800x400x200x100 PKS. 3.32.6 m.

Przed meczem Warszawa-Łódź

Jak już podawaliśmy w dniu 30 b. m. odbędzie się w Tomaszowie mecz spotkanie robotniczych reprezentacyj piłkarskich Warszawy i Łodzi z cyklu rozgrywek o puhar b. prezydenta Łodzi tow. Ziemięckiego.

W związku z powyższem kapitan R. P. A ustalił skład reprezentacyjnej drużyny warszawskiej następująco:

bramka — Kerensztajn, obrona — Bajerski, Smosarski I; pomoc — Więckowski, Janusz, Klimkiewicz; atak — Chudzikiewicz, Smosarski II, Sokołowski, Lasek, Krzywik; rezerwa — Zbroja i Zych.

Pczeczytaj uważnie!

KONGRES Z. R. S. S.

W dniach 22 i 23 grudnia obradować będzie w Katowicach kongres Związku Robotniczych Stowarzysęeń Sportowych.

Bliższe szczegóły, dotyczące kongresu podamy niebawem.

ZLOT GDAŃSKO - POMORSKIEGO R. S. K. O.

Zlot Gdańsko - Pomorskiego okręgu Z. R. S. S. odbędzie się w dniu 30 września r. b. w Gdańsku.

R. O. S.

Trzy skromne literki, a jaka głęboka i bogata treść. Bo R. O. S. to Robotnicza Odznaka Sportowa. R. O. S. to nasza najnowsza zdobycz. Potrzeba jest matką wynalazków — głosi przysłowie. R. O. S. powstał, gdyż jest nakazem chwili. Musieliśmy znaleźć sprawdzian, iż sportowiec - robotnik jest pełnowartościowym, odpowiedzialnym, ideowym sportowcem, że godzien jest reprezentować klasę bojowego proletarjatu, że gotów jest dźwignąć pełnię obowiązków, jaką ona na niego włoży, że się nie ugnie, że się nie załamie.

Pozatem sportowcy zapragnęli się rozprawić z bezsensowną gadaniną, że sport robotniczy nie ma nic wspólnego z klasowym ruchem robotniczym, że nie ma podkładu ideowego. Ot kopią piłkę, biegają, rzucają, chcą się wyszumieć. Młodzi są? Racja, ale sport nam jest potrzebny, gdyż proletarjat musi być zdrów i silny, ciężką pracę ma przed sobą, aby lekceważyć siłę fizyczną. A że dbamy o nasz rozwój ideowy, dbamy o sprawy społeczne, jesteśmy uświadomionymi — to patrzcie — stworzyliśmy R. O. S.

R. O. S. to nietylko sprawdzian rozwoju fizycznego. R. O. Sem nie będzie się szczycił matoł w silnem ciele. R. O. S. to sprawdzian fizyczny, ideologiczny, organizacyjny. R. O. S. będzie nietylko egzaminem. R. O. S. będzie szkołą R. O. S. będzie przygotowywał do wysiłku fizycznego, do pracy społecznej, do ofiarności.

Nie ma w R. O. S.-ie filozoficznych zagadnień, ani mistrzowskich wyników, ale żeby zdobyć R. O. S. trzeba być zdrowym i posiadać charakter.

Ktoś spyta: poco nowa odznaka, kiedy mamy „Trzy strzały". „Trzy strzały" może nosić każdy, kto zechce. ROS. będą nosili ci tylko, co wykażą się, że dojrzeli do czynu, dojrzeli fizycznie i umysłowo.

ROS-owcy to przyszła żelazna gwardja klasy robotniczej, to ci, którzy będą świecili przykładem innym, to ci, którzy będą odpowiedzialni za przyszłość.

Dość apatji i bierności, precz z frazesami, precz z czekaniem na wypadki dziejowe.

Do pracy nad sobą! Aby być pewnymi, że nie zawiedziemy się, potrzebne jest nam jeszcze minimum przygotowania umysłowego i fizycznego. A to nam właśnie zapewnia R. O. S.

Towarzysze - sportowcy.

Młody sport robotniczy wyciąga ręce po sztandar pierwszeństwa. Młody sport robotniczy zrzuca bierność i bierze się do pracy w dziedzinie jeszcze nie ruszonej.

Robotnicy sportowcy! nadszedł dzień egzaminu, dzień, w którym policzymy się ilościowo i jakościowo.

H.

Na jednem z ostatnich posiedzeń ZRSS zapadła uchwała o stworzeniu Robotniczej odznaki sportowej. Obecnie odbywa się pierwszy kurs ROS., na który powołani zostali organizatorzy klubów warszawskich. Później jeden z ucbestników dzieli się z nami wrażeniami z kursu.

Redakcja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.